Nr. 39. We Lwowie, Sobota dnia 17. Lutego 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 16. lutego.

Ze szczerą radością powitał cały kraj myśl utworzenia Banku krajowego, który postawił sobie doniosłe zadanie podniesienia dobrobytu w kraju, w szczególności popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu, a znana rzutkość i duch inicjatywy marszałka dra Zyblikiewicza kazały się spodziewać, że instytucja ta, skoro i rząd ją popierał i popiera, rychło zajmie dominujące stanowisko w sferze interesów pieniężnych naszego kraju.

Nie bez trudności i walki powiodło się panu marszałkowi nakłonić Sejm do przyjęcia zasad, na których opierać się miała ta instytucja, a energicznem wstawieniem się u rządu zdołał on wyjednać statutowi zatwierdzenie i sankcję prawną.

Nadeszła trudniejsza kwestja osób, które składać miały organ nadzorczy i wykonawczy nowej instytucji. Nie została ona rozwiązaną w sposób zupełnie zadawalający. Prawdziwą najpierw była niespodzianką lista osób, w skład Rady nadzorczej wejść mających, która pierwotnie przedłożoną została Sejmowi. Spostrzegliśmy bowiem na niej nazwiska, o których można było powiedzieć, że są w kraju znane, lecz znane właśnie z tej strony, iż nigdy nie zajmowały wybitniejszego w świecie interesów stanowiska. Jakkolwiek uznajemy w zupełności zasadę, że w takiej instytucji, jaką miał być Bank krajowy, nie powinne zasiadać osoby, któreby z jakąkolwiek z istniejących już instytucyj były związane, gdyż idzie przecież o utworzenie zakładu, który w danym razie miałby stawić czoło instytucjom dotąd istniejącym i zagrozić je w niejednym kierunku, to przecież wybór osób pierwotnie zaproponowanych — zresztą wszelkiego poważania godnych i nieskazitelnej sławy używających — zdolny był zadziwić i zaniepokoić tych, którzy w tworzącej się instytucji upatrywali jutrzenkę lepszej doli ekonomicznej, poprawy losu kraju naszego.

Lista pierwotna częściowej uległa zmianie w Sejmie — niezawodnie zmianie na lepsze — jednakże pierwsze wrażenie nie dało się zatrzeć całkowicie; pozostało w kraju szeroko rozpowszechnione — może mylne — przekonanie, że z nowej Rady nadzorczej chciano utworzyć organ potulny, powolny, któryby łatwo dał się powodować ideom, wychodzącym ze sfer w tej mierze decydujących, którytby nie stawiał opozycji, ale owszem nadawał sferom decydującym swoją powagą płaszczyk legalności, chroniący inicjatorów od odpowiedzialności, a przynajmniej od zarzutu samowoli lub autokracji.

Bynajmniej nie chcemy dowodzić, iżby kierownictwo zbiorowego ciała bezwarunkowo i w każdym przypadku, było lepsze od kierownictwa jednostki. Rzadko w ciele zbiorowem znajdzie się konieczna w pewnych zdarzeniach energja, rzutkość, duch inicjatywy. Gdzie idzie o stoczenie bitwy, lepszy jeden a dobry wódz, aniżeli najpoważniejsza korporacja parlamentarna. Lecz w takim razie, na cóż zda się ten ciężki aparat? dlaczego niezorganizowano instytucji autokratycznie, nie oddano berła otwarcie temu, kto niem faktycznie miał władać?

Takie i tym podobne może niesłuszne, może mylne zdania, dały się słyszeć o nowej instytucji, lecz rozważne głosy kazały czekać pierwszych rezultatów, pierwszych sukcesów.

Sejm się skończył, Rada nadzorcza się ukonstytuowała, zamianowano dwóch dyrektorów, z których jeden nosi nader sympatyczne nazwisko, i już z tego powodu natrafił na sympatję powszechną — drugi, jakkolwiek mało u nas znany, przynosił z za kordonu doświadczenie wiekiem i pracą nabyte, sławę męża zasłużonego i zdolnego.

Nie naszą to winą, że stosunki galicyjskie są zupełnie odmienne od stosunków Królestwa Polskiego, że mamy inne warunki egzystencji, inne prawa i innych ludzi, ba nawet, że porównywać tych stosunków inaczej nie możemy, jak tylko przeciwstawiając je sobie wzajemnie jako przeciwieństwa. Nie naszą jest winą, że się z Królestwem w sferze interesów materjalnych tak mało komunikujemy, że się — powiedzmy otwarcie — prawie nie znamy, że stosunki wzajemne są nam prawie obce. To też nominacja p. Wrotnowskiego, jak z jednej strony wielkie budziła nadzieje, tak z drugiej budziła obawy, ażali uczuje on z nami rychło, co nam dolega, co nam dokucza, co boli i jakich środków użyć należy... Według statutu Bank popierać ma (powiedzielibyśmy: ratować) nasze rolnictwo. Czy znane są Królestwu nasze stosunki rolnicze, nasze taryfy kolejowe, nasze podatki, nasz Bank włościański, hipoteczny, kryłoszański? Popierać ma nasz przemysł, a czyż można przemysłem brać miarę z przemysłu Królestwa? Popierać ma handel — a cóż zna naszych kupców i tych, z którymi handlują?

Takie stawiano sobie pytania, może znowu niesłusznie, gdyż p. Wrotnowski nie znając naszych stosunków dokładnie, zapewne nie byłby przyjął misji powierzonej, i z grzechem byłoby nieprzebaczalnym podejmować się eksperymentów w kraju, którego się nie zna, a dla którego eksperymenta takie, najsmutniejsze mogłyby za sobą pociągnąć skutki.

Tego żadną miarą przypuszczać nie możemy i dlatego nie przesądzamy dotąd wierząc, że instytucja pod kierownictwem tych osób stanie się zbawienną dla kraju.

Lecz pozwolimy sobie zapytać: Kiedyż to będzie? Jeśli się w rachunku nie mylimy, od czasu zamianowania rady nadzorczej mija już pół roku, a dotąd żadnych jeszcze nie widzimy rezultatów. Tymczasem sam wpływ istnienia tej instytucji działa deprymująco na wszystkie interesa, które ona objęła w swój program. Pominąwszy, że wykluczoną jest wszelka prywatna inicjatywa w tych wszystkich interesach, konwersja długów hipotecznych spoczywa, bo każdy spodziewa się czegoś nadzwyczajnego po nowej instytucji.

Szczytną myśl podnieśli inicjatorowie Banku krajowego, lecz tem samem przyjęli obowiązek przeprowadzenia jej rychłego. O dotychczasowych czynnościach organów Banku żadnego szczegółu, mniej lub więcej autentyczne znajdujemy w dziennikach szczegóły, a wszystko kończy się na tem, że Banku jak nie było, tak nie ma. Tymczasem Bank hipoteczny konwertuje dawne, Bank rustykalny daje nowe pożyczki, licytuje zarazem dawniej obciążone grunta; przemysłowy i kupcy wprawdzie nie pożyczają na lichwę, bo ta się ukryła i można powiedzieć, że jej nie ma, lecz nie pożycza wcale i ginie z braku sił ożywczych. Tymczasem dobre zamiary w Wydziale krajowym spoczywają, statut pięknie wydrukowany, dyrekcja zamianowana i — nic więcej.

Wobec tego powolnego postępu robót, który tem bardziej razi, im energiczniejsze były pierwsze zapędy, nikt nas nie posądzi o nieprzyjaźń dla instytucji, jeśli zniecierpliwieni zapytamy: Kiedy użyjemy nareszcie Banku krajowego?

Dotychczasowe zachowanie dyplomatycznego milczenia, jakiejś dziwnej neutralności wobec tego wszystkiego co się dzieje, a raczej co się nie dzieje w Banku krajowym, uważamy za mylne. Nie dobrze ten czyni, co błędy w rzeczach dla kraju ważnych, pokrywa milczeniem. Uważamy, że właśnie interes kraju każe nam zabrać głos i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, jakie dłuższa zwłoka w aktywowaniu Banku za sobą pociąga. Sądzimy, którzy od początku nienawidzili nowej instytucji, wzruszą ramionami, powtarzając: Ja to zaraz mówiłem, że z tego nic nie będzie. Już żywioły nieprzyjazne poczynają szerzyć nieufność do „polskiego banku." Co do nas, gdybyśmy chcieli przemawiać ze stanowiska lwowskiego, a nie krajowego, nie mielibyśmy powodu sprzyjać Bankowi. Nosi on na sobie cechę partykularną, krakowską — Lwów zaś dotychczas dziwnie ignorowano i pomijano. Lecz mimo to jako zakład krajowy popieramy go szczerze, lecz żądamy, aby słowo i dobre zamiary stały się ciałem.

Kółka rolnicze.

Centralny zarząd Tow. Kółek rolniczych wydał odezwę, obejmującą program najbliższej jego działalności.

Jakkolwiek dotychczasowe czynności zarządu nie wyszły jeszcze ze sfery prac przygotowawczych, to jednak sprawa przez Towarzystwo podjęta daje rękojmię pomyślnego rozwoju w przyszłości.

Odezwa wspomniona opiewa:

Na mocy zatwierdzonych dnia 1. sierpnia 1882 do l. 44701 przez władze rządowe statutów Tow. Kółek rolniczych, ukonstytuował się zarząd centralny.

Nie ukrywając przed sobą trudności, jakie sprawa podniesienia dobrobytu i moralności ludu naszego przedstawia, i nie łudząc się, że praca na tem polu wkrótce już wyda pożądane owoce, zabieramy się do niej z tem przekonaniem: że jest na czasie i konieczną.

Program Tow. Kółek rolniczych prosty i jasny: nauczyć lud wiejski i miejski pracować skuteczniej niż dotąd na swojej roli lub na warstacie, wpoić weń zamiłowanie do swego zawodu, a zdążając jednocześnie do podniesienia dobrobytu i umoralnienia — ochronić go od zgubnych prądów zagrażających porządkowi społecznemu.

Nie roszcząc sobie prawa do wyłącznej działalności w tym kierunku, lecz przeciwnie, pragnąc popierać usiłowania innych stowarzyszeń, które do tego samego celu zmierzają, chcemy rozmnożyć owoce tych starań do najniższych warstw społeczeństwa naszego. Sądzimy przeto, iż każdy obywatel kraju pojmujący obowiązki swoje, do pracy tej z czystem sumieniem rękę przyłożyć może i powinien.

Aby zapobiedz wszelkim odosobnionym działaniom na tem polu i poddać takowe jednolitemu kierunkowi, statut nasz przyjął na razie formę centralizowanego zarządu; skoro jednak zdołamy przeprowadzić organizację powiatową i utrwalić w niej egzystencję pojedynczych Kółek rolniczych, starać się będziemy usamowolnić je pod względem wewnętrznego zarządu, zatrzymując jednak ogólną kontrolę.

Nowe kółka zawiązywać będziemy tylko tam, gdzie istnieją warunki należytego ich funkcjonowania; lepiej bowiem mało zrobić a dobrze, niż marnować siły na przedsięwzięcia i osłabiać wiarę w powodzenie dzieła.

Każdemu z zawiązanych Kółek udzielać będziemy praktycznych rad i wskazówek, w jaki sposób własnemi siłami wziąć się mają do podniesienia gospodarstwa lub przemysłu, a mianowicie: przez zaprowadzanie lepszych gatunków nasion i poprawnych narzędzi rolniczych, uprawę roślin pastewnych, stekoryzację łąk, hodowlę pożytecznych ras inwentarza i drobiu, zakładanie sadów, pasiek, chmielników — rozwijanie przemysłu domowego, wreszcie zachęcanie do wspólnej asekuracji w instytucjach krajowych przeciw klęskom elementarnym lub wypadkowym.

Pomagać również będziemy do zakładania po wsiach i miasteczkach sklepików, które się tak dobrze w wielu miejscach przyjęły, dając informacje, a w miarę możności ułatwiając kredyt. Do zaprowadzenia tych sklepików przywiązujemy szczególniejszą wagę, albowiem przy nich koncentrować się może w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zaś osiągnięte zyski z tego źródła, dostarczą funduszów na wspólne potrzeby każdego z Kółek rolniczych.

Przy zapewnionej nam pomocy i życzliwości tak poważnej instytucji, jaką jest c. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, ufni w opiekę duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, popierających tego rodzaju usiłowania, — odzywamy się do wszystkich osób dobrej woli, by współdziałając w naszej sprawie zechcieli przyjąć szczery i czynny udział w pracy naszej, do której w imię obywatelskiego obowiązku niniejszem ich zapraszamy.

Wszelkie pisma, dary i zgłaszania się na członków Towarzystwa prosimy adresować do „Centralnego zarządu Kółek rolniczych", którego kancelaria mieści się przy ulicy Majerowskiej pod l. 17.

We Lwowie 5. lutego 1883.

W imieniu „Centralnego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych":

B. Augustynowicz, prezes. *Dr. B. Dulęba*, sekretarz.

Ks. dr. Kostek Franciszek, kanonik gr. kat. metr. i profesor uniwersytetu; ks. Lewandowski Antoni, kanonik; Mandybur Tymoteusz, inspektor szkół krajowych; Olszewski Stanisław, radca i inspektor szkół krajowych; Podlewski Walerjan, członek Wydziału krajowego; Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej; ks. Stojałowski Stanisław, proboszcz i redaktor „Wieńca"; dr. Wereszczyński Józef, członek Wydziału krajowego; Wilczyński Albert, zastępca prezesa; ks. Załęcki Feliks, kanonik i wiceprezes Rady powiatowej lwowskiej.

Gal. Tow. kredytowe ziemskie.

Dyrekcja ogłosiła sprawozdanie swoje po rok 1882.

Z końcem grudnia 1881 r. było wydanych 5% pożyczek, na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych, na 573 hipotekach ogółem zł. 11,744.600.

Z tych odpada 30 hipotek ze sumą 468.400 zł., które to hipoteki, dla uzyskania większej pożyczki na żądanie dotyczących właścicieli, przez przysięgłych detaksatorów oszacowane zostały. Pozostaje przeto z końcem grudnia 1881 r. na podstawie iloczynu podatkowego na 543 hipotekach wymierzonych i wydanych pożyczek 5% — zł. 11,276.200.

Zaś na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów, z doliczeniem wydanych na powyżej nadmienionych 30 hipotek, pożyczek 5% po koniec grudnia 1881 r. na 789 hipotek zł. 32,864.400.

Z końcem grudnia 1881 r. było wydanych 4% okresowych pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych na 3 hipoteki zł. 218.100, zaś na podstawie oszacowania wymienionych na 8 hipotek 408.300 zł.

W r. 1882 wydano: na podstawie iloczynu podatkowego: na 34 hipotek pożyczek 5% zł. 1,279.900, a 19 hipotek pożyczek 4% zł. 490.500, zaś na podstawie oszacowania przez detaksatorów: na 104 hipotek pożyczek 5% zł. 4,722.500, a 31 hipotek pożyczek 4% zł. 1,489.300. Ogółem więc na 1531 hipotek wydano pożyczek 52,249.200 zł.

W r. 1881 konwertowano na 4% — pożyczki 5% w sumie 306.400 zł.

Zaś w r. 1882 konwertowano w sumie zł. 628.900.

Stan pożyczek 4% jak i 5% bezokresowych niespłaconych, wynosił z końcem r. 1881 zł. 18,243.090 ct. 23.

Z tej sumy umorzono w ciągu r. 1882 zł. 979.371 ct. 73.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1882: a) 4% w mon. kon. 331.200 zł. co czyni na wal. austr. 347.760 zł.; b) 4%, w wal. austr. 7,010.500 zł.; c) 5% bezokresowych 9,905.500 zł.

Listów zastawnych okresowych 5% zaś było w obiegu z końcem r. 1882 zł. 34,236.700.

Od zawiązania Towarzystwa kredytowego ziemskiego wydano pożyczek: a) 4% zł. 26,022.955; b) 5% zł. 49,878.900 — razem zł. 75,901.855 i tyle też puszczono w obieg listów zastawnych. Przez spłatę pożyczek i losowanie tudzież wykupno ubyło w tym czasie listów zastawnych zł. 21,811.395, pozostało w obiegu z końcem grudnia 1882 r. listów zastawnych zł. 54,090.460, a mianowicie 4% dawnych zł. 7,358.280, 4% okresowych 2,590.000, 5% bezokresowych zł. 9,905.500, 5% okresowych zł. 34,236.700.

Zastosowany przymus z powodu zaległości statutami przepisany był do końca r. 1881: wypowiedzianych kapitałów 442, wystawień na licytację 259, sprzedaży hipotek 30; w r. 1882 wypowiedzianych kapitałów 19, wystawień na licytację 8, sprzedaży hipotek żadnej.

9. Protokół podawczy z roku 1882 wykazuje liczbę exhibitów 10033, o 2133 więcej, jak w roku 1881. Z tych 10033 podań 353 tyczyło się promes pożyczkowych (103 promes 4% a 250 promes 5%), 240 podań o wydanie pożyczek. Na posiedzeniach dyrekcji było załatwionych nrów 341, obiegowo 49.

Reszta zaś liczb podawczych w ilości 9043 przypada na wszelkie inne stosunki dyrekcji z ck. władzami i ze stronami, tudzież na inne czynności dyrekcji.

Wiele tych czynności tyczy się winkulacji listów zastawnych na rzecz fundacyj religijnych, szkolnych, stypendyjnych, tudzież kaucyj rządowych.

Takich winkulowanych pozycyj z końcem r. 1882 było 1087 wartości imiennej 6,592.600 złr.

Wskutek śmierci śp. Kazimierza hr. Krasickiego przypada wybór prezesa galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na przeciąg lat 6. Stosownie do 14-tej uchwały XVIII. ogólnego Zgromadzenia dyrekcja pod datą 16. grudnia 1882 l. 9597 wezwała za pośrednictwem wydziałów okręgowych zamierzających ubiegać się o posadę prezesa, aby się z prośbami swymi zgłosili do prezydjum dyrekcji.

Korespondencje.

Nowy Sącz 15. lutego.

Za kilka dni odbędą się wybory do tutejszej rady miejskiej. Początkowo czuć było ruch wyborczy w naszym grodzie, później jednakowoż nastąpiła apatja i wszystko jakby w letargu pogrążone zostało.

Obawiamy się, aby z apatji tej nie skorzystali ludzie, co najmniej są powołani do zajmowania się sprawami publicznemi. Żywioł semicki, wraz z malkontentami chrześciańskimi, dążą do obalenia rządów obecnego burmistrza, dr. Olszewskiego, który w skutek wypuszczenia propinacji obcemu konsorcjum starozakonnemu za cenę o 7000 złr. rocznie wyższą od ceny przez tutejszą firmę ofiarowanej, narobił sobie niesłusznie wielu nieprzyjaciół. Gdyby stronnictwo to zwyciężyło, natenczas słusznie zasłużylibyśmy sobie na zarzut niedojrzałości politycznej i obojętności w zajmowaniu się sprawami publicznemi. Spodziewamy się również po członkach owego nieprzejednanego stronnictwa, że nie zechcą narażać swojego honoru i poświęcać dobro miasta dla dogodzenia własnej ambicji. Plamą byłoby dla tutejszego obywatelstwa izraelskiego, gdyby łączyło się z indywiduami reakcyjnemi właśnie dlatego, że przez dobre gospodarstwo skarb miasta zyskuje znaczne fundusze. Niech nam wcale nie chodzi o wybór burmistrza, lecz o wybór zasłużonych i prawych osobistości, które mają wejść w skład nowej rady. Dlatego odzywamy się do szlachetnej dumy naszego obywatelstwa, z zaleceniem, aby przy nadchodzących wyborach porzuciło wszelkie zawiści osobiste i stanęło do urny wyborczej w zgodzie i miłości.

Bursa tutejsza dla ubogiej uczącej się młodzieży zostanie w ten sposób przeobrażoną, że będzie rodzajem internatu, do którego przyjmowaną będzie młodzież różnego stanu i majątkowych stosunków, pod nadzórem powołanych pedagogów. Ponieważ na wybudowanie odpowiedniego gmachu brak dostatecznych funduszów, przeto mają być na ten cel zarządzone publiczne składki.

Za staraniem czytelni odbyły się tu nabożeństwa żałobne za poległych w boju w r. 1831 i 1863 i za duszę śp. Kilińskiego. Smutny to objaw, że płeć piękna, która przyświecać powinna wzorem patrjotyzmu, tak mały w tych smutnych obrzędach udział bierze. (Ze wszystkich stron dochodzą nas podobne skargi; przyp. Red.)

Grono nauczycieli gimnazjalnych urządziło dzisiaj żałobne nabożeństwo, poświęcone pamięci Józefa Szujskiego. Kościół był przepełniony publicznością.

Czytelnia urządza dwa przedstawienia teatralne i szereg odczytów. Odczyty będą mieli pp. Drzymuchowski, Kisielewski, Pyszyński i Sękowski.

Rada państwa.

Wiedeń 15. lutego. (Teleg. *Dz. Polskiego*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów toczyły się dalej obrady nad nowelą przemysłową. W nieobecności sprawozdawcy Blomego, obejmuje Helfert referat. Minister P i n o przedstawia historję usiłowań w kierunku reformy przemysłowej w ostatniem dziesięcioleciu. Już w r. 1880 myślał rząd o pewnem ograniczeniu konkurencji i o zaprowadzeniu dowodu uzdolnienia. Skutkiem przedłożenia rządowego był wielki ruch w kołach przemysłowych. Różnice narodowościowe na tem polu nie wystąpiły, owszem nastąpiło na gruncie spraw przemysłowych owo pojednanie, którego jeden z mowców nie chce uznać. Ruch ten widocznie nie był sztuczny! Któryż rząd byłby w stanie zachować się wobec niego obojętnie albo go ignorować? Rząd też uznał za stosowne, zgodzić się na projekt komisji Izby poselskiej.

Głównym punktem jest dowód uzdolnienia. We wszystkich gałęziach czynności ludzkich żąda się takiego dowodu — czemużby właśnie przy przemyśle nie było to stosownem? Mylnem jest twierdzenie, iż żywi się przez to złudne nadzieje — przeciwnie rząd wystąpił przeciw nadziejom takim. Kapitał może rozwinąć bardzo dobroczynną działalność przez popieranie uzdolnionych przemysłowców. Byłoby błędem w samym dowodzie uzdolnienia upatrywać już ratunek przemysłu. Rząd tego błędu nie popełnił, czego dowodzi silne z jego strony popieranie szkół przemysłowych. Jeżeli się zawsze wskazuje na zagranicę, to należy przypomnieć, że wielki wzrost przemysłu zawdzięcza się tam nie wolności zarobkowania, ale innym czynnikom. Obowiązkowe korporacje i kasy dla chorych są już objęte ustawą przemysłową z

---

HENRYKA SIEMIRADZKIEGO

JASKINIA PIRATÓW.

Stoimy przed pieczarą, która jest siedliskiem, czy też stacją korsarzy. Rozbójnicy powrócili z wyprawy przywożąc łup bogaty: kosztowne makaty i zasłony, cenne przedmioty sztuki i nadewszystko cenny towar żywy, po który natychmiast zgłosił się kupiec. I odbywa się targ, straszny targ o ludzkie ciało i wolność. Utargowano już dwie sztuki, idzie o kupno trzeciej, prześlicznej młodej dziewczyny. Kupiec się waha, ale dzielny znawca serc kupieckich, dowódzca korsarzy, kazał zerwać zasłonę przykrywającą dziewicę i tak jest pewny, iż w ten sposób dobije targu, że tylko uśmiecha się ironicznie, podczas gdy jego towarzysz wyciąga już dłoń po zapłatę.

Taką scenę przedstawił nam w najnowszym obrazie swym Siemiradzki. Scena to potężna, pełna efektów dramatycznych i kontrastów. Scena zawierająca w sobie całą skalę uczuć: wstydliwości, przestrachu, rozpaczy i wściekłości z jednej, a lubieżności i cynizmu z drugiej strony. Scena taka powinna nie tylko wzruszyć, ale i wstrząsnąć widza do głębi.

Tak jednak nie jest. Widz stoi przed „Jaskinią piratów" zimny i nieczuły, obojętnie rozbiera szczegóły, analizuje ugrupowanie, przygląda się pojedynczym postaciom, uznaje wyrobioną do najdrobniejszych rzeczy technikę artysty i odchodzi — rozczarowany, przyznając, że „Jaskinia piratów" jest świetnie malowana, ale że brak jej przecież najważniejszej rzeczy; siły i ciepła. Scena ta cała nie została odczuta przez artystę i dla tego nie może być odczuta przez widza.

Siemiradzki obrabiał już raz temat podobny w obrazie zatytułowanym „Wazon czy kobieta," ale tam wywiązał się zeń stokroć lepiej, aniżeli w „Jaskini," co nas dziwi tem więcej, że pomysł ten bardziej jest skomplikowany i nastręczał więcej pola do wyzyskania efektów dramatycznych. Artysta ich jednak unikał jakby umyślnie. W najgłówniejszej postaci wyraził tylko uczucie wstydliwości dziewiczej, i odwrócił ją do widza plecyma, w dwóch niewolnikach siedzących w łodzi obok siebie, okazał w twarzy kobiety egipcjanki jedynie przestrach niezmierny, a podobne uczucie przebija się również w twarzy mężczyzny, o którym dołączone do obrazu objaśnienie twierdzi, że jest narzeczonym lub bratem sprzedawanej dziewczyny. Z obrazu tego nie widać, i jeżeli przyznajemy, że tak wyraz w obliczu kupca, jak dowódzcy piratów i jego towarzysza, tłumaczy wybornie lubieżnością i cynicznem szyderstwem, że targ o dziewczynę jest skończony, tak odwrotnie wszystkie trzy postacie niewolników, zbyt słabo objaśniają sytuację i zostawiają uzupełnienie domyślności widza. W ten sposób maluje Makart, ale artysta wiedeński dobiera sobie odpowiednie do tego bezmyślne sytuacje, Siemiradzki do innych nas przyzwyczaił kompozycyj.

Ale zarzuty te dotyczą tylko pomysłu, na którego przeprowadzenie się nie godzimy. Przed wykonaniem technicznem obrazu należy uchylić głowy, bo począwszy od układu grup i rysunku pojedynczych figur, a skończywszy na najdrobniejszych akcesorjach, wszystko tu po mistrzowsku wykonane. W „Jaskini" nie masz wprawdzie owych silnych barw i świateł, jakiemi odznaczają się inne obrazy wielkiego artysty, bo miejsce działania kazało trzymać wszystko w półcieniu, ale są za to wszyskie inne zalety pędzla Siemiradzkiego. Przedewszystkiem wprost z natury ukradziony jest ów migotliwy odblask siny, oblewający dalszy plan obrazu: góry, widne przez szczeliny jaskini, a niemniej świetne jest wszystko to, co znajduje się na pierwszym i na drugim planie. Przedewszystkiem wabi ku sobie oczy widza, jako najważniejsza postać naga dziewica, arcydzieło w swoim rodzaju; ciepła karnacja jej ciała może być porównana chyba, z arcydzielnemi pod tym względem kreacjami mistrzów weneckich, modelowanie ciała, nie pozostawia nic do życzenia, zarzucić by można cośkolwiek chyba opuszczonej nodze, która szczególnie w dolnych częściach zdaje nam się zanadto sztywną. W ogóle rysunek możnaby nazwać bezbłędnym, gdyby nie pewne partje ciała u figur drugorzędnych, które zdają się być nieco zaniedbane. Zresztą pod względem technicznym niepodobna nic zarzucić. Tak główne postacie kupca, jak i egipcjanki, lub europejczyka, siedzących w łodzi, jak i figury drugorzędne wioślarzy, a nawet dwóch piratów, umieszczonych na trzecim planie, którzy znoszą dalsze łupy z okrętu są pojęte i wykonane wybornie. Egipcjanka szczególnie jest postacią prześliczną, która sama dla siebie nawet wykrojona z obrazu byłaby arcydziełem; to samo dałoby się powiedzieć o młodzieńcu w frygijskiej czapce, kiernjącym drugą łodzią, którego szlachetny profil i cała postać przypomina klasyczne kreacje.

Koloryt całego obrazu jest łagodny. Barwy, pomimo rozmaitości swej, zlewają się tu w harmonijną całość, a wszystkie przydatki: makaty, opony, woda, skały i w ogóle akcesorja są malowane prześlicznie. Szczególniejszą uwagę zwracamy na prawą ścianę jaskini, na której wybornie wykonane są błyszczące żyłki gipsu, czy warstwy miki, tudzież na torebkę podróżną wysadzaną perłową macicą.

Na tem kończymy sprawozdanie nasze z obrazu Simiradzkiego. Nie przeczymy, że sąd nasz wypadł surowiej aniżeli się spodziewaliśmy, aniżeliśmy pragnęli. Że mistrz nasz posiada sztukę malowania w wysokim stopniu, o tem każdy mógł się przekonać, choćby z „Jaskini Piratów." Pod tym względem obraz ten pozostanie arcydziełem, ale pod względem ściśle artystycznym nie może zadowolić nikogo. Jest to kompozycja refleksyjna, układana na zimno, pozbawiona uczucia i ciepła, i dlatego wypadły w niej najlepiej martwe przedmioty. Pomysł był świetny, wykonanie jest arcydzielne, ale błąd leży w tem, że pewne rzeczy pozostały w obrazie niedopowiedziane.

r. 1859 — ale postanowienia noweli są o wiele dokładniejsze i lepsze, oparte na zasadach asekuracyjnych, dlatego pewnie one wejdą w życie. Minister usilnie zaleca rozpoczęcie szczegółowych rozpraw.

Helfert oświadcza, że konserwatywna partja nie chce obalić tego, co dziś istnieje, lecz konserwować, co było dobrego w dawnych instytucjach, a jest właściwie partją popierającą wszelki rozwój danych stosunków. Co do sprawy dowodu uzdolnienia przypomina mowca adwokaturę. Władze ustawodawcze ściągnęły na siebie zarzut wielki, gdyby ignorowały życzenia przemysłowców. Chociaż fabryki i maszyny mnożą się, jednak przemysł drobny jeszcze długo trwać będzie i dla tego trzeba go chronić. Po mowie Helferta uchwaliła Izba przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Randa wnosi, ażeby przemysł podzielić na wolny i koncesjonowany — wolny zaś na nieograniczenie wolny i rękodzielniczy. Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Leon Thun, oświadcza się za tem, aby rodzaje przemysłu, które mają być zaliczone do rękodzielniczego, nie były w ustawie wymienione, ale nie sądzi izby dobrze było pozostawić to zupełnie rządowi. Nie wnosi jednak żadnej poprawki.

Toggenburg jest przeciwny tworzeniu kategorji przemysłu rękodzielniczego, ponieważ nie można dać dostatecznej jego definicji. Paragraf pierwszy noweli jest zdaniem jego bałamutny.

Poczem §. 1 przyjęto z wniesioną przez referenta stylistyczną poprawką 5 ustępu.

Dalsze paragrafy — po uchwaleniu na wniosek Falkenhayna skróconego postępowania przy głosowaniu — przyjęto bez zmiany, po czem zaraz całą ustawę w trzeciem czytaniu uchwalono. Poprawki Randy o ewentualne utworzenie korporacyj gminnych i powiatowych i o 5 letnie uwolnienie od podatków założonych przez korporacje stowarzyszeń surowcowych, magazynowych, gospodarczych i innych (z wyjątkiem kas zaliczkowych) nie zostały należycie poparte. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę.

Czynności Rady Wydziału krajowego

za czas od 1. sierpnia po 31. grudnia 1882 r.

Wydział krajowy ułożył projekt listu fundacyjnego dla fundacji imienia Felicji Marji z hr. Golejewskich Czarkowskiej i przedłożył go pełnomocnictwu fundatorki, celem ewentualnego uzupełnienia uwagami i życzeniami. Według tego projektu połowa czystego dochodu z majątku zakładowego fundacji (100 000 złr.), przeznaczona zostaje na stypendja dla uczniów, uczęszczających do szkół rękodzielniczych lub przemysłowych, czy to w kraju czy zagranicą, kształcących się z dobrem powodzeniem na rękodzielników lub przemysłowców i prowadzących się moralnie, oraz dla uczniów, którzy po ukończeniu szkół rękodzielniczych przemysłowych, w zamiarze praktycznego wykształcenia się chcą zwidzić i badać zagraniczne szkoły albo zakłady rękodzielnicze. Druga połowa dochodu majątku zakładowego fundacji ma być użyta na zasiłki dla zakładania warstatów rękodzielniczych w kraju przez tych uczniów, którzy po ukończeniu nauki w pewnym zawodzie rękodzielniczym nie mają dostatecznego funduszu do rozpoczęcia zawodu swojego.

Na podstawie przedstawienia Rady nadzorczej Banku krajowego mianował Wydział pp. Antoniego Wrotnowskiego, mecenasa z Warszawy, i Władysława Smolkę, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, dyrektorami Banku krajowego. Oświadczenie p Antoniego Wrotnowskiego, którem tenże, ze względu na trudności nieuniknione przy organizacji każdej instytucji finansowej, a wpływające ujemnie na cyfrę jej czystego dochodu, zrzeka się aż do 1. stycznia 1884 r przyznanego do płacy dodatku osobistego w kwocie 2000 złr., przyjął Wydział krajowy do wiadomości z wyrazem uznania i podziękowania za ten akt ofiarności obywatelskiej i dowód troskliwości o pomyślny rozwój nowej instytucji. Wydział krajowy postanowił, że członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego, w razie powołania do czynności, pobierać będą, oprócz wynagrodzenia za koszta podróży, dyety po 5 złr. dziennie. W myśl uchwały sejmowej z 20. października 1882 roku, Wydział krajowy przedstawił rządowi do zatwierdzenia uzupełnienie § 71. statutu Banku krajowego, według którego członkowie Rady nadzorczej i ich zastępcy wybierani będą na sześć lat.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości okólnik prezydjum namiestnictwa, polecający starostwom, aby pozwy wytoczone o wyłączenie przedmiotów, zajętych przy ściąganiu opłat propinacyjnych od szynkarzy, przesyłały wprost prokuratorji skarbu, celem zastąpienia funduszu propinacyjnego w obec sądów. Zarazem przedstawił Wydział krajowy prezydjum namiestnictwa potrzebę stałego unormowania zastępstwa prawnego funduszu propinacyjnego przez prokuratorję skarbu w obec sądów, opierając się na postanowieniu §. 22. ustawy o zniesieniu prawa propinacji, według którego opłaty propinacyjne mają być w ten sam sposób ściągane jak podatki rządowe.

Z powodu pozwu, wniesionego przez pawnego szynkarza, który, opierając się na ustawie państwowej o podatku od szynków (z d. 23. czerwca 1881), żądał uwolnienia od opłaty na rzecz funduszu propinacyjnego wymierzonej, trybunał administracyjny nie uwzględniając zażalenia orzekł, że ustawa z d. 23. czerwca 1881 nie narusza postanowień galicyjskiej ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 o wykupnie prawa propinacji, i że w kwestji, jak pojmować należy wyszynk, podlegający opłacie propinacyjnej, rozstrzygającem jest ze względu na czas wydania wspomnianej ustawy krajowej ustawa przemysłowa z 20. grudnia 1859.

W porozumieniu z ministerstwem rolnictwa zamianowano dra Ludwika Birkenmajera nauczycielem kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, zaś pp. Leonarda Brokla, dra Adama Prażmowskiego, Hipolita Kuśnierskiego i Piotra Giermańskiego pełniącymi obowiązki nauczycieli tejże szkoły i poruczono zarazem p. Broklowi tymczasowe pełnienie obowiązków dyrektora zakładu. Na wniosek kuratorji tejże szkoły rolniczej oznaczono ostatecznie płacę i emolumenta docentów pp. Franciszka Skowrona, Marcelego Białobrzeskiego i Jana Kozierkiewicza oraz kapelana zakładu ks. Jędrzeja Rudnickiego.

Zatwierdzono wnioski dyrekcji kraj. szkół rolniczych w Dublanach w przedmiocie użycia dotacji nadzwyczajnej, przeznaczonej na zakupno środków naukowych w roku 1882. Na podstawie uchwały Sejmu krajowego z dnia 4. października 1882 zarządzono wypracowanie szkicu budynku szkolnego dla tejże szkoły rolniczej i polecono zarazem dyrekcji ułożyć plan, czyniący zadość rezolucji Sejmu, podług której ma być urządzonem dla uczniów wspólne mieszkanie w obrębie zakładu z odpowiednio zaprowadzonym porządkiem domowym. Powołano p. dra Karola Schweizera do wykładu administracji w tejże szkole, zamianowano p. Michała Kociubę asystentem przy laboratorjum zoologicznem; uwolniono ks. Mikołaja Pawłowskiego na własne jego żądanie, od obowiązków kapelana i katechety tamtejszej niższej szkoły rolniczej, oraz zawezwano dyrekcję szkoły do przedstawienia kandydata na posadę, opróżnioną przez ustąpienie ks. Pawłowskiego. Zasuspendowano p. Zygmunta Strusiewicza, profesora tejże szkoły od urzędu i płacy i wdrożono przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne, a gdy p. Strusiewicz na wyznaczony termin się nie stawił, dano mu dymisję. Udzielono uczniowi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach Bronisławowi Ząbeckiemu jednorazowy zasiłek w kwocie 100 złr. (C. d. n.)

Ziemie polskie.

Warszawa 13. lutego. W numerze 9 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych" mieści się carski ukaz, dotyczący rewizji uchwał deputacyj szlacheckich, co do zaliczania w poczet szlachty rosyjskiej osób, pochodzących z rodzin szlachty polskiej. Chodzi tu głównie o tak zwanych jednodworców, z których dotychczas niektórzy upominają się o zwrócenie im stanu szlacheckiego, z którego wykreśleni zostali za Mikołaja. — Korespondent *Kraju* pisze z Bobrujska, w gubernji mińskiej: „Podczas całych świąt tegorocznych byliśmy pozbawieni uroczystego nabożeństwa, z powodu nieobecności proboszcza, zaledwie przed kilku dniami, już po świętach do nas przybyłego. Rodziny nasze w tym roku na Boże Narodzenie, na Nowy Rok i na Trzy Króle, musiały, jak pierwotni wyznawcy Chrystusa, modlić się w odosobnieniu, w domu, zamieniając swe komnaty w świątynie pańskie. Przewidywania nasze co do objęcia probostwa bobrujskiego przez księdza ze wsi Błonie, sprawdziły się najzupełniej. Ks. Seńczykowskij ma godnego siebie następcę w ks. Olechnowiczu, wyznawcy jednakowych z nim zasad społecznych i religijnych."

„W zarządzie naszym miejskim, po obiorze nowego prezesa rady (gołowy), nie zaszła dotąd żadna ważna zmiana; zajęto się głównie uporządkowaniem ksiąg biurowych i rozpatrzeniem stanu finansów. Dług, zaległy z lat dawnych, ma być nader znaczny, bo co roku w budżecie okazywał się kilkuntysięczny deficyt, przy dochodzie zaledwie 13tysięcznym; myślą tedy o sposobach amortyzowania długu, o wynalezieniu nowych źródeł dochodu, gdyż dawne jakoś zatamowane, jak np. intrata z dzierżawy ziem ornych, sianożęci, placów miejskich itp. Na jednem z posiedzeń rady była roztrząsana kwestja lepszego oświetlenia miasta, podjęta bardzo właściwie. Starozakonni członkowie rady, pomimo wrodzonego swej rasie ducha oszczędności, byli tym razem po stronie niezałujących kosztu na podobny zbytek, głosowali z inteligencją rady, gdy przeciwnie mieszczanie prawosławni, zamieszkujący głównie przedmieścia, byli nie radzi w wydatku na niepotrzebne im światło."

„Krąży pogłoska o odkryciu u nas domu komisowo-handlowego z 15-tysięcznym kapitałem ekwicyjnym. Później doniosę o tem szczegółowo. Jedyny w mieście naszem notarjusz, izraelita, ma ustąpić swą czynność chrześcianinowi, według wymagań prawa dla miejscowości, gdzie ludność należy do różnych wyznań, a gdzie jest tylko jeden urzędnik tego rodzaju."

„Ksiądz Pietkiewicz, nauczyciel religji w tutejszem progimnazjum, uwolnił się od swego obowiązku, zdając go nowemu proboszczowi; młodzież nasza szkolna nic na tem nie wygra, ani nie straci, ale ks. Pietkiewicza powinno spotkać należne uznanie za bezinteresowność..."

Do tegoż pisma donoszą z powiatu Mozyrskiego w gubernji Mińskiej: „Jak są zgrubiałe obyczaje w niektórych, bodaj we wszystkich prawie wsiach Polesia, może służyć fakt następny: We wsi M., włości L., należącej do dóbr ks. P. Wingensztejna, włościanie uroiwszy sobie, że im powinna być nadana przez nią ziemia, oprócz już udzielonej, wysyłali w ciągu lat kilku wybranych z pośród siebie mołojców do Petersburga, w celu wyprocesowania takowej u władzy najwyższej. Gdy po przeprowadzeniu śledztwa, nastąpił rozkaz aresztowania mołojców, ma się rozumieć nie umiejących ani czytać, ani pisać, lecz za to umiejących tumanić i wyciągać ze swoich współbraci pieniądze, i policja wraz z wójtem gminy pojmała jednego z nich, cała wieś tak mężczyźni jak kobiety, uzbrojeni pałkami i kijami, odebrali mołojca, a policjanci i gminni rządcy ratowali się haniebną ucieczką!!! W ogóle tutaj panuje jakaś epidemja przywłaszczania cudzej własności. Naprzykład tak zwani czynszownicy i drobni dzierżawcy, na żądanie właścicieli ustąpienia dzierżawionej ziemi, lub przynajmniej zawarcia umowy formalnej, gdyż dotąd najczęściej dzierżawili bez żadnych umów na piśmie, ani myślą zadość uczynić żądaniu właściciela, tłumacząc swą odmowę, że rząd ma im udzielić grunt, przez nich zajmowany i zabrania brać kontrakty. Zabawna też rzecz obecnie z szynkami i karczmami. Jak wiadomo, rząd zabrania obecnie żydom szynkować wódką. Cóż za obronę wymyślają żydzi? Oto w każdej karczmie sadzają szynkarza chrześcianina, który niby szynkuje, ale pieniądze, pochodzące ze sprzedawanej wódki, idą li tylko do kieszeni tegoż samego arendarza. Oto co się nazywa wilk syty i kozy całe, i prawo zachowane i dochód nie stracony, i co najgłówniejsza, zysk zabezpieczony!"

Niemniej interesującem jest następne doniesienie korespondenta *Kraju* z powiatu Wołkowyskiego w gubernji Grodzieńskiej; pisze on mianowicie: „Przed kilku miesiącami wszystkie prawie pisma, wychodzące w Rosji, doniosły swym czytelnikom o nowym cyrkularzu ministra spraw wewnętrznych, dającym swobodę nauczania elementarnego. W jakiś czas potem pisma warszawskie zaznaczyły kilka przykładów nieporozumień między administracją i jednostkami, pragnącemi skorzystać z owego cyrkularza. W jakiemś nawet miejscu uczącemu dzieci wiejskie kazano zapłacić 25 rs. kary. Mówiąc o tych faktach, gazety w dość niejasny sposób starały się wytłumaczyć wynikłe nieporozumienia, a z wyjaśnienia tego można było wnioskować, że tylko w granicach Królestwa polskiego cyrkularz nie może być stosowanym. Jednak w rzeczywistości podobna lokalizacja ograniczeń nie istnieje. W jednym z powiatów gubernji grodzieńskiej pewna osoba, posiadająca nawet świadectwo prawomyślności, wydane jej przez policję dla uzyskania od gubernatora pozwolenia na założenie w sąsiedniem miasteczku czytelni, chciała skorzystać z cyrkularza ministra i uczyła kilku wiejskich chłopaków czytać i pisać po rosyjsku. Nauka szła dobrze, aż tu raptem zjawia się urjadnik, robi akt o istnieniu tajemnej szkoły polskiej (?) i zabiera z sobą elementarze i kajety malców. Może tu było nieporozumienie tylko pod względem narodowości szkoły, może uriadnik nie mógł zrozumieć nawet, widząc rosyjskie książeczki, że osoba polskiego pochodzenia uczy w języku urzędowym? Czas to pokaże. Tymczasem zaznaczam ten fakt i proszę szanowną redakcję o nauczenie, co robić mają chcący korzystać z owego cyrkularza?"

Do *Kurjera Poznańskiego* donoszą z Warszawy o następującym fakcie:

W gubernji podlaskiej znajduje się kilka wsi tatarskich, z niewolników niegdyś osiedlonych złożone. Tatarzy ci spolszczeli, ale zachowali dotychczas wiarę mahometańską, mają swoje meczety, swoich mułów. Otóż do jednego z tych duchownych przed niejakim czasem zgłaszać się zaczęli Rusini, przymusowo prawosławni, z żądaniem, by dzieci ich przyjął do wiary islamu. Muła nie ociągał się, przyjął dzieci, wielce uradowany, że bez propagandy z jego strony zwiększa się grono wyznawców. Po niejakim czasie włościanie opatrzeni we wszystkie dowody, że dzieci ich są zapisane do gmin tatarskich, zgłosili się do księdza katolickiego, ritus latini, z żądaniem, by dzieci te przyjęte zostały na łono Kościoła; ksiądz, któremu przez władzę państwową ściśle i surowo zakazanem zostało przyjmowanie prawosławnych na łono Kościoła katolickiego, ale którego działalność względem innej religji nie jest ograniczoną, mając złożone sobie dowody, że to są dzieci tatarskie, przyjął je na łono Kościoła katolickiego. Powstał ztąd ogromny hałas, miejscowy gubernator wścieka się ze złości, ale zapewne zemsta jego skrupi się na nieszczęśliwym tatarskim duchownym, a pięść rządu wytrzeźwi biedaka z jego iluzji i niewczesnej chęci propagandy islamu. Gdyby wypadek ten nie odkrywał zasłony nad rozpaczliwem położeniem biedaków Rusinów, zmuszonych do odstępstwa, byłby to tylko rodzaj figla pociesznego, ale ludzie najweselszego nawet usposobienia nie mogą tu nie widzieć tragicznej strony

KRONIKA.

Lwów dnia 16. lutego.

Wiadomości osobiste. Ks. Adam Sapieha przybył przedwczoraj do Wiednia. — P. Merian, zasłużony badacz na polu nauk przyrodniczych, szczególniej geologii, zmarł w wieku podeszłym w Bazylei.

Pomoc naukowa dla Szlązka. Odnośnie do wczorajszego artykułu o funduszach pomocy naukowej w Cieszynie, zwracamy uwagę, że delegatem tej instytucji na Lwów jest p. Hilary Jaworowski.

Mianowania w armji. Starszymi lekarzami wojskowymi w rezerwie pułków galicyjskich mianowani: lekarz asystent dr Wojc. Weszelowszky; oraz elewowie lekarscy I klasy: dr Emil Rosenberg, dr Aleksy Toth i dr Michał Janocha. Lekarz pułkowy I klasy, dr Józef Epstein, w uznaniu zasług położonych w czasie operacyj na terytorjum okupowanem, otrzymał wyraz najwyższego pochwalnego uznania. — Adolf Worliczek, major pułku pieszego nr 58, przeniesiony do pułku pieszego nr 72.

Stypendjum. Na przedstawienie wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego nadało namiestnictwo, począwszy od bież. roku szkolnego, stypendjum z fundacji śp. Marji Rohmederowej, przeznaczone dla słuchaczów wydziału lekarskiego, w kwocie 78 złr. Andrzejowi Chramcowi, uczniowi 4go roku wydziału lekarskiego.

Grób Piotra Skargi. W Krakowie, w obecności fizyka miejskiego dra Buszka, otwarto w kościele Wszystkich Świętych grób Skargi, który ma być odrestaurowany kosztem prywatnym. Zwłoki, a raczej procby wielkiego kaznodziei polskiego złożone są w trumnie cynowej, a szaty jego w oddzielnej trumnie z piaskowca.

Śmierć w płomieniach. W Hoszanach, w pow. rudeckim, dzieci pozostawione bez nadzoru, bawiąc się zapałkami, wznieciły pożar, w którym niemowlę leżące w kołysce utraciło życie. Winnych zaniedbania nadzoru nad dziećmi pociągnięto do odwiedzialności. — W gminie Druszkowie Pustym, pow. brzeskim, wybuchł pożar wewnątrz chaty gospodarza Maciosa i w okamgnieniu prawie ogarnął ją całą. Macios, który właśnie podówczas znajdował się z dwojgiem swoich dzieci w izbie, starsze dziecię wyrzucił przez okno i naciskany żarem sam za niem wyskoczył, poczem obwiązawszy sobie głowę mokrą szmatą, wszedł napowrót do płonącego domu po zostawione w komorze drugie dziecię w kołysce. Powiodło się też biednemu ojcu wynieść je z płomieni, lecz niemowlę tak mocno było poparzone, iż mimo wszelkiej pomocy wkrótce umarło.

Ze Zbaraża donoszą nam, że zamieszkała tam izraelitka L. powiła jednocześnie trzy córki, które to dzieci chowają się dotąd w najlepszem zdrowiu.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 15. lutego. Pan W. C. zgubił pugilares z kwotą 5 złr. i kartę zastawn. gal. banku kred. Nr. 19891, Małanka Tycka zaś kwotę 14 złr. — Złożono w pol. znaleziony medal wojenny (Kriegsmedaille) i siedm kluczyków. — Przyaresztowano Marję Karp, poszukowaną za kradzież.

(J. D.) **Kraków** 15. lutego. Dochód z balu kostjumowego wynosić ma na czysto około 2800 złr., z których część ma być użytą na zakupno Gladiatora Welońskiego. Część na wykonanie w marmurze Opuszczonej Lipińskiego, reszta zaś na cele Koła. P. Weloński bawi w Krakowie od dwóch tygodni i mieszka w domu prof. hr. Stanisława Tarnowskiego na Szlaku.

Illustrowanie nowo wydającej się w Krakowie edycji Balladyny nieśmiertelnego Juliusza — powierzonem zostało p. Stanisławowi Roztworowskiemu, studentowi akademji sztuk pięknych w Petersburgu. Otóż artysta ten wykończył już i nadesłał do Krakowa w tych dniach pięć kartonów, przedstawiających ważniejsze sceny tragedji. Kompozycje te, są obok poprawności rysunku płodami rzeczywistego natchnienia i niepospolitej fantazji. Między innemi — w wyższym stopniu przymioty te posiada karton — zatytułowany: „Uczta na zamku Kirkora," w którym umiejętne zastosowanie rzuconego oknem światła à la Corredžio, dodało obrazowi tej sceny wiele majestatycznego piękna, licującego z urokiem, jaki wieje z utworu Słowackiego.

P. Stanisław Roztworowski, jest jednym z liczby czterech rodaków naszych, którzy biorą udział w wyznaczonym na dzień 28. lutego rb. konkursie malarskim w St. Petersburskiej akademji sztuk pięknych, jako pretendenci do otrzymania złotego medalu.

W Jagielnicy odbył się dnia 3. bm. wieczorek z tańcami na korzyść weteranów z r. 1831. Bawiono się ochoczo do godz. 7mej rano, a czystego dochodu osiągnięto 43 złr. Komitet zabawy uważa sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy, a przedewszystkiem pp. Kom. i Kr., którzy swoim protektoratem nie mało wpłynęli na uzyskanie tak znacznego dochodu.

Brody 13. lutego. Dnia 12. bm. odbyło się w tutejszym parafialnym kościele za staraniem Towarzystwa rękodzielników „Zorza," żałobne nabożeństwo za duszę Jana Kilińskiego, na które publiczność dosyć licznie się zebrała, przeważnie atoli rękodzielnicy; z okolicznego obywatelstwa, na licznie wysłane zaprosiny, kilku tylko zaszczyciło ten obchód swą bytnością.

Podczas nabożeństwa zebrano 26 złr. 1 ct., a po odtrąceniu niezbędnych wydatków, pozostałą kwotę 16 złr. 58 ct. przysłano na ręce p. Piotra Grossa, przewodniczącego komitetu pomnika Kilińskiego we Lwowie. Po nabożeństwie złożyli na tenże cel pp. Lambert Hausner z Koniuszkowa i Wincenty Gutthan z Brodów po 1 złr., które to kwoty dołączono do sumy poprzedniej.

W imieniu wydziału Towarzystwa rękodzielników „Zorza" składamy serdeczne podziękowanie, przewiel. przeorowi oo. Dominikanów w Podkamieniu, który na zaproszenie, pomimo podeszłego wieku, łaskawie przybyć raczył, i nabożeństwo odprawił, a dalej wszystkim łaskawym dawcom, jakoteż publiczności, w tym celu zgromadzonej.

Ze Stanisławowa otrzymujemy pismo następujące: W nr. 35 *Gazety Krakowskiej* w korespondencji ze Stanisławowa z dn. 12. lutego 1883, pisze korespondent pod znakiem Mz. co następuje:

„Obrona naszego burmistrza wydana przez redakcję *Echa z Pokucia*, a napisana przez dr. Eminowicza, ma tę doniosłość, że autor jej zasłynął jako dzielny adwokat i pozyska klientelę."

Zaczepiony w ten sposób przez pseudonima, oświadczam przedewszystkiem, że ja rzekomej obrony dr. Ignacego Kamińskiego pod napisem „Pro nihilo" przez redakcję *Echa z Pokucia* wydanej, ani układałem, ani pisałem, ani też w jakikolwiek sposób w jej napisaniu nie uczestniczyłem, słowem autorem, lub współautorem jej nie jestem.

Powtóre wszyscy mieszkańcy Stanisławowa o tem dokładnie wiedzieli i wiedzą, kto jest autorem tej broszury, wiedział także o tem piszący korespondent Mz., zatem z umysłu napisał nieprawdę.

Po trzecie uwagi o doniosłości rzekomego autorstwa, zdradzają zamiar korespondenta Mz., gdyż oczywiście chodziło mu o rozszerzenie cichej insynuacji, a zarazem fałszywej denuncjacji w okolicach poza Stanisławowem.

Chcąc się zatem ochronić przed podobnie podstępną lichotą, uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie tych prostujących kilku słów w najbliższym numerze *Dziennika Polskiego*. Z poważaniem *Marceli Eminowicz.*

Warszawa 13. lutego. Na pogrzeb Maciejowskiego nadeszły telegramy od prof. Leona Bilińskiego w imieniu wydziału prawa i administracji na uniwersytecie lwowskim. Dr. Majer wysłał także telegram od Akademii Umiejętności w Krakowie.

W tych dniach w sali Resursy Obywatelskiej, w zebranem kółku architektów warszawskich, p. Jabłoński, b. student petersburskiej akademii sztuk pięknych, wypowiedział odczyt: „O pomnikach w ogólności", a to ze względu na agitującą się kwestję pomnika dla wieszcza Adama i nierozwiązanego dotychczas stanowczo rezultatu ogłaszanego w tej mierze konkursu. Młodzi architekci petersburscy dostarczą jeszcze kilka planów, które już podobno są na wykończeniu.

Z Prus Wschodnich. *Gazeta Lecka*, jedyne pismo polskie na Mazurach wschodnio-pruskich, umieszcza w ostatnim swym numerze list gospodarza Bendzulli, zachęcający do nauki języka polskiego, o którym powiada, „że nie jest kradzioną rzeczą, abyśmy się go przed innymi językami wstydzić mieli". — Widać, że i w tym zakącie ziemi polskiej od tak dawna narażonym na nieustanną germanizację, duch narodowy przechował się jeszcze, a przy jakiej takiej pracy, może się rozwinąć podobnie jak na Szlązku.

Wiedeń 15. lutego. Wczoraj o godzinie 1ej w południe odbył się tu w mieszkaniu urzędnika ministerjalnego hr. Beli K. pojedynek na szable. Do pojedynku stanęli rzeczony hr. Bela K. i dr. med. Ludwik F. Sekundantami byli młodzi ludzie ze świata arystokratycznego i mieszczańskiego. Obaj pojedynkujący się otrzymali nieznaczące zranienia.

Podupadły baron stawił się onegdaj w Wiedniu w komisarjacie przedmieścia z prośbą o zasiłek, bo głód cierpi. Pochodzi on z bardzo starożytnej rodziny węgierskiej, przed 10 laty miał jeszcze wielki majątek. Nieszczęśliwe jednak wypadki, życie hulaszcze i operacje giełdowe przyprawiły go o zupełną ruinę. Obecnie pamięta o nim tylko jakaś hrabina, która co miesiąc posyła mu 10 złr. zapomogi.

Fiksat w parlamencie. Osobliwsza scena odegrała się na początku onegdajszego posiedzenia francuskiej Izby deputowanych. Zaledwie pojawił się prezydent i deputowani, krzyknął ktoś z galerji: „Jestem ofiarą błędu sprawiedliwości, mój majątek, cała egzystencja moja są podkopane; zwracam się więc do reprezentantów kraju o wymierzenie mi sprawiedliwości!" Wszyscy spojrzeli zdumieni, gdy wtem służba parlamentu wyprowadziła mowcę i stawiła go przed kwesturą. Tu okazało się, że nazywa się on Neundorff i ma przekonanie, że jest wnukiem Ludwika XVI.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 16. lutego: „Dracia Rantzau," sztuka w 4 aktach przez pp. Erckmann i Chatrian, tłumaczył J. Arwin. Występ p. Józefa Rychtera.

Koncert p. Wolfsthala, zapowiedziany na poniedziałek, nie przyjdzie do skutku, z powodu zasłabnięcia koncertanta.

Dzieła śp. Szujskiego. Profesorowie hr. Stan. Tarnowski i Fryd. Zoll, którym śp. Józef Szujski powierzył opiekę nad swą rodziną, upoważnieni zostali przez nią do zajęcia się tak ważną dla naszego narodu sprawą wydawnictwa dzieł jego. Najprzód jednak chcieli mieć pewność, że się znajdzie fundusz, któryby pokrył koszta nakładu i w tym celu udali się do rozmaitych osób, o których gorliwości w zajęciu się tą sprawą byli przekonani, z prośbą, aby ci porozumieć się zechcieli ze wszystkimi, którzyby do ułatwienia wydawnictwa powyższego przyczynić się chcieli. Osoby te są następujące: hr. Badeni Stan., Chłapowski Kazim., Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Roman, hr. Dzieduszycki Włodz., Estreicher Karol, hr. Golejewski Antoni, Gorajski August, Hoszard Fran., Jarochowski Kazim., hr. Koziebrodzki Szczęsny, Łepkowski Józef, Majer Józef, Małecki Antoni, hr. Męciński Józef, Michałowski Roman, Polanowski Stan., Popiel Paweł, hr. Potocki Artur, Romer Gustaw i Zyblikiewicz Mikołaj. Prócz tych zaproszonych zostało jeszcze kilka osób w Kongresówce i krajach zabranych. Skoro tylko fundusz potrzebny zostanie zapewnionym, mężowie zawodowi przystąpią natychmiast do zbiorowego wydawnictwa dzieł znakomitego męża nauki, poety i polityka, jakim był śp. Józef Szujski.

Ruch stowarzyszeń.

Wydział powiatowy Towarzystwa oficjalistów prywatnych zaprasza członków powiatu lwowskiego na posiedzenie walnego zgromadzenia, które odbędzie się dnia 18. bm. o god. 1 po południu w biurze ul. Kopernika l. 8 II piętro.

Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się w sobotę 17. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Waltera „O wierceniu kanadyjskiem". 2. Wnioski.

Dyrekcja Tow. św. Józefa z Arymatei zaprasza członków i dobrodziejów tegoż Tow. na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę dnia 18. b. m. o godzinie 12. w południe w kancelarji rękodzielniczej w gmachu ratuszowym.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej wyznania mojżeszowego we Lwowie odbyło wczoraj w lokalu własnym w Rynku l. 11 pierwsze swe walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Ignacego Liliena. Na zgromadzeniu tem Stowarzyszenie ukonstytuowało się. Wybrani zostali: przewodniczącym Lilien Ignacy, zastępcą przewod. Markheim Maurycy, skarbnikiem Weinreb Marek; do wydziału weszli: Besen Filip, Cukier Franc., Adler, Mendrochowicz Wiktor, Stand Karol i Mayer T.; na zastępców wybrani zostali: Hamel, Horn i König; jako reprezentanci członków wspierających weszli do zarządu: Löwenstein Natan, Mandel Szymon i Nossig Alfred; do komisji szkontrującej wybrani: Feldstein Herman, Bodek, Pipes Jakób, Russman Ignacy i Zipper Herman.

Zebranie, na które przybyło przeszło 50 członków nowo zawiązanego Towarzystwa, było bardzo ożywione. Przemawiano wyłącznie w języku polskim, a wszyscy mowcy przejęci byli gorącą chęcią pracy około umysłowego i moralnego podniesienia mniej oświeconych swych współwyznawców i towarzyszy. Całe Stowarzyszenie ma charakter wybitnie polski i patrjotyczny. Z uznaniem należy zaznaczyć gorliwą i energiczną działalność kilku z młodzieży akademickiej wyznania mojżeszowego, którzy należeli do inicjatorów Stowarzyszenia, a wszedłszy do Towarzystwa w charakterze członków wspierających, pracują usilnie nad rozbudzeniem w niem życia i nadaniem prawdziwie obywatelskiego kierunku. Stowarzyszenie, jak statut jego opiewa, postawiło sobie za cel: szerzenie oświaty, a zwłaszcza znajomości języka polskiego pomiędzy swymi członkami; umożliwienie członkom dalszego kształcenia się w zawodzie handlowym, utrzymywanie życia towarzyskiego między członkami. Cel ten Tow. zamierza osiągnąć przez urządzenie i utrzymywanie lokalności, w którejby się członkowie każdego czasu zgromadzać mogli, założenie i utrzymywanie biblioteki i czytelni w lokalnościach Stowarz., utrzymywanie pism w czytelni, urządzanie odczytów popularnych, wykładów naukowych i wieczorków muzykalno-deklamacyjnych.

Inicjatywa Stowarzyszenia wyszła z tych samych kół postępowej młodzieży naszej wyzn. mojż., którym zawdzięczamy Towarzystwo „Agudas Achim" (Przymierze braci), pismo *Ojczyznę* i świeżo otwartą czytelnię, znajdującą się w sąsiedztwie lokalu, w którem się zgromadzenie odbyło.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 15. lutego. Komplet 40 zebrał się jak zwykle dopiero o godzinie ¼ na 8. P. Wiedeń upraszał przewodniczącego p. Dąbrowskiego, aby od budowniczego Haara, jako b. przewodniczącego Stowarzyszenia budowniczych z urzędu zażądał wydania sumy, wynoszącej około 1500 zł. a złożonej od lat kilku na rzecz lwowskiej szkoły przemysłowej. P. Dąbrowski przyrzekł to uczynić.

P. Jegerman zainterpelował: a) czy prawdą jest, że z powodu wielkich zaległości w biurze VI. magistratu Wydział krajowy wydelegował dwóch urzędników dla wyrobienia restancyj w sprawach poszukiwania przynależności osób zamiejscowych, pielęgnowanych w tutejszym szpitalu powszechnym, — zkąd wynikły te restancje i kto poniesie koszta? b) czy prezydentowi wiadomo, że w urzędowaniu biura I. zachodzą przewłoki, w skutek których dzierżawcy dóbr gminy miasta Lwowa nie mogą regularnie uiszczać tenuty do kasy miejskiej.

P. Dąbrowski potwierdza, iż istotnie w departamencie VI. Wydział krajowy w porozumieniu z prezydentem miasta przydzielił dwóch urzędników dla załatwienia restancyj, wywierających wpływ na fundusz szpitalny. Restancje te jednak powstały z braku dostatecznych sił urzędniczych. O nieregularnościach zaś w kierownictwie spraw departamentu I. nic nie wiadomo prezydentowi.

P. Jegerman w długim wywodzie zarzucając prezydjum magistratualnemu kompromitowanie siebie i autonomji miejskiej, postawił wniosek na ścisłe zbadanie tej sprawy. Wniosek ten upadł, ale p. Dąbrowski przyrzekł dać wyczerpujące wyjaśnienie na przyszłem posiedzeniu.

O ile nam wiadomo, w organizacji biur magistratualnych już od dawna daje się czuć potrzeba reformy — niektóre z nich bowiem są przeciążone pracą, której podołać nie mogą, i tylko panowie radni nie chcą o tem nic wiedzieć, a zamiast pomyśleć o reorganizacji, nieustanną hecą podkopują powagę władzy wykonawczej.

P. Heppe zwrócił uwagę prezydjum na nieporządek przy pewnej budowli na ulicy Zygmuntowskiej.

Z porządku dziennego, wskutek ponownej petycji p. Jana Zawadzkiego, b. właściciela realności, mieszczącej koszary landwery, o ułatwienie mu możności odkupu tego domu, nabytego przed trzema laty przez gminę na publicznej licytacji, pp. Jägerman, Lachowski, Sierociński, Ciesielski i Milleret szeroko się rozwodzili nad obowiązkiem reprezentacji do uwzględnienia tej prośby, tak, aby p. Zawadzki mógł przyjść na nowo do realności i aby w tym celu pozostawiono mu nowy dłuższy termin do poszukiwania na to funduszów. Rozwlekłej dyskusji w tym przedmiocie położył koniec p. Dąbrowski, powołując się na przepis §. 35. statutu, według którego sprawy nabycia lub pozbycia własności gminnej mogą być decydowane tylko w komplecie wzmocnionym Rady i na dwóch po sobie następujących posiedzeniach.

Oponenci usiłowali inaczej interpretować ten §., ale w końcu utrzymał się wniosek odraczający i tylko 1½ godziny stracono czasu. Panowie ubolewający nad losem p. Zawadzkiego i chorujący na popularną chęć pomagania mu dylatami, o których z góry wiedzą, że będą bezskuteczne, zrobiliby najlepiej, gdyby wystąpili z wnioskiem poprostu wypłacenia p. Zawadzkiemu kwoty, odpowiednej rzetelnemu oszacowaniu tej realności.

Gdy przystąpiono do drugiego przedmiotu porządku dziennego, dr. Zuliński zaczął referować sprawozdanie fizykatu miejskiego za r. 1882, niestało kompletu o godzinie $^{1}/_{2}$9.

Przegląd polityczny.

Lwów 15. lutego.

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z okręgu wyborczego miast Stanisławów-Tyśmienica w miejsce dra Ignacego Kamińskiego rozpisany został na dzień 29 marca b. r.

Z Krakowa donoszą nam, że oprócz dr. Rapaporta kandydować ma o krzesło poselskie z Izby handlowej krakowskiej p. Mendelsburg; dziś wymieniają trzeciego, a jest nim czcigodny prezes p. Baranowski.

Koło mieszczańskie w Stanisławowie na walnem zebraniu z dnia 13. lutego uchwaliło wszystkiemi głosami przeciw dwom, wyrazić panu Ignacemu Kamińskiemu, jako burmistrzowi i reprezentantowi miasta Stanisławowa wotum nieufności.

W dzisiejszym *Czasie* czytamy: Podług odebranych w tej chwili z Wiednia wiadomości, położenie rzeczy jest tam bardzo i coraz bardziej naprężone. Oczekiwać należy przesilenia dla nas niekorzystnego.

Rzeczywiście do faktu, że ks. Carlos Auersperg miał posłuchanie u cesarza, przywiązują niektóre dzienniki wiedeńskie pewne domysły i kombinacje. *Wiener Allg. Ztg.* nie wierzy jednak, aby audjencja ta miała jakie polityczne znaczenie i mniema, że rozsiewaniem sensacyjnych pogłosek nikt nie obali gabinetu Taaffego.

Audjencja Carlos Auersperga u cesarza dała powód do wersyj rozmaitych. Lewica twierdziła, że wskutek tego nie nastąpi rozwiązanie sejmu czeskiego, a były nawet pogłoski, że książę Carlos ma być przeznaczony na przyszłego ministra-prezydenta. W pogłoskach tych nie ma jednak za grosz prawdy, a dobrze poinformowany korespondent wiedeńskiej *Politik* zapewnia, że pozycja Taaffego nie jest bynajmniej zachwiana. Audjencja, jaką miał onegdaj Taaffe u cesarza, zdaje się potwierdzać, że informacje korespondenta z dobrego pochodzą źródła.

Wielką sensację wzbudziło wyrażenie dra Koppa, który w parlamentarnej komisji śledczej oświadczył cynicznie, iż poczuwa się do obowiązku zachowania tajemnicy dla spraw traktowanych w komisji wobec dziennikarzy, ale nie wobec swych kolegów posłów.

Presse dowiaduje się, że jeszcze w ciągu obecnej sesji Rady państwa przedłoży rząd projekt do ustawy w sprawie budowy linji kolejowej Stryj-Beskid.

Baron Conrad tłumaczył się przed profesorami uniwersytetu czeskiego, bawiącymi w Wiedniu, że w obsadzeniu teoretycznych katedr w czeskim wydziale medycznym na wielkie napotyka trudności. Pisma czeskie proszą z tego powodu ministra, aby nie był bardziej czułym dla Czechów i nie obawiał się wcale mianować tych kandydatów, których mu przedstawił senat jako ukwalifikowanych.

W Wiedniu krąży pogłoska, że osławiony inżynier Hauser, który brał udział w sprawie Kamińskiego umknął z Wiednia.

Sekcja prawnicza rady miejskiej nie chce wystąpić wprost w sprawie zakazu sprzedaży *Tagblattu* i *Vorstadt Ztg.*, ale uchwali rezolucję żądającą liberalnego komentowania ustawy prasowej.

Z Cieszyna piszą, że 14. b. m. wypowiedział tam dr. Chleborad w procesie obronę po czesku. Jest to pierwsza obrona w czeskim języku miana przed trybunałem szląskim w najnowszych czasach.

Podobny wypadek jak z czeską szkołą prywatną w Wiedniu, zdarzył się obecnie w Styrji, gdzie jakiś adwokat wiedeński otrzymał pozwolenie na założenie niemieckiej szkoły prywatnej w Pickerndorf. Rada miejcowa słoweńska protestowała, ale ministerstwo rozstrzygnęło sprawę podobnie jak sprawę szkoły czeskiej w Wiedniu i odrzuciło rekurs rady miejscowej.

Komisja kontroli rachunkowej obradowała onegdaj nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem państwowej izby rachunkowej i przekazała tę sprawę podkomitetowi, do którego należy Fanderlik, Hausner, Heilsberg, Plener i Vitezicz.

Cesarz uwolnił w drodze łaski deputowanych Rohonczego i Varadyego od kary sądowej za pojedynek.

Wprowadzenie noweli przemysłowej do Izby przez hr. Blome mową polemiczną, skierowaną przeciwko zasadom wielkiej rewolucji francuskiej, wywołało powszechną uwagę w dziennikarstwie wiedeńskiem i słusznie. Ekspektoracja jego cechuje prądy teraźniejsze. Głębsi od hr. Blome myśliciele są tego zdania, że nie rewolucja z roku 1793 zawiniła teraźniejszy stan rzeczy, ale raczej zwichnięcie jej zasad w zastosowaniu.

Gaulois zamieszcza korespondencję znanego rojalistycznego publicysty Henryka des Houx, datowaną z Gorycji, która podaje tak podobną charakterystykę hr. Chamborda, że wygląda on istotnie na owego zbawcę Francji, o którym mówił Odilon Barrot. Ma on także tak wybornie znać jej położenie obecne, jak nikt inny, posiada on potrzebną bystrość umysłu do wybrania stosownej do działania chwili i z największą niecierpliwością oczekuje ostatecznego zatwierdzenia ustawy o pretendentach, będąc przygotowanym na wszelki wypadek. Przyszłość okaże, o ile sąd ten jest prawdziwy.

Dnia 14. t. m. były przedmiotem rozprawy przed węgierskim trybunałem królewskim nadużycia rzekomo popełnione przy cisańskich robotach regulacyjnych. Jako oskarżyciel stawał dep. Rohonczy, jako oskarżeni kilku inżynierów. Rozprawa wykazała zupełną bezpodstawność oskarżenia, wskutek czego sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancji, zastanowione więc zostaje wszelkie dalsze dochodzenie w tej sprawie.

Hr. Juliusz Andrassy przybył onegdaj z Pesztu do Wiednia.

Z Petersburga donoszą *Czasowi*, że za kilka dni będzie w *Górcu Urzędowym* sprawozdanie o rezultatach układów z Rzymem. Biskup [illegible] Bereśniewicz nie przyjął arcybiskupstwa warszawskiego.

Mocarstwa porozumiały się już na konferencji Dunajowej, co do najgłówniejszych punktów. Reprezentant Niemiec, hr. Münster, najostrzej wystąpił przeciw projektowi Rosji co do odnogi pod Kiliją. W skutek tego nastąpiła wymiana depesz pomiędzy Giersem a Mohrenheimem i reprezentant Rosji odjął jest o wiele skromniejszy w żądaniach.

Z Nizzy donoszą, że stan zdrowia Gorczakowa w ostatnich czasach znacznie się pogorszył.

Sąd honorowy w sprawie ministra Grekowa oświadczył, że niepowinien on się podawać do dymisji bo zniewaga uczyniona mu przez Bilowa nie jest dostatecznym powodem do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Na posiedzeniu parlamentu (13. bm.) bułgarskiego odpowiedział rząd na interpelację w sprawie konferencji Dunajowej, że zwrócił się do mocarstw w tym względzie i wysłał już reprezentanta do Londynu. Rząd ma nadzieję, że mocarstwa, dla uniknięcia przyszłych komplikacyj, zgodzą się na żądanie Bułgarji, poczem „sobranje" przyjęło rezolucję, aby rząd już teraz założył protest przeciw wszelkim uchwałom konferencji, które bez zgody Bułgarji zostaną powzięte.

Z Egiptu telegrafują, że załoga w Bara poddała się fałszywemu prorokowi.

W skutek powodzi w Cincinati i Louisville pojawiły się tam okropne epidemie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 16. lutego. Dr. Kamiński wystosował do parlamentarnej komisji śledczej na ręce przewodniczącego hr. Clam-Martinica następujący telegram: „Jestem gotów stanąć każdej chwili przed wysoką komisją i proszę o telegraficzne wezwanie. *Dr. Kamiński*".

(R.) **Wiedeń** 16. lutego. Wszelkie wiadomości dzienników centralistycznych o prawdopodobnem złożeniu mandatów przez innych posłów, są złośliwym i tendencyjnym wymysłem, gdyż nie ma do tej ewentualności najmniejszego powodu. Sytuacja jest zupełnie wyjaśnioną. Opozycja rozmyśla nad tem, jakby wypłynąć, a przekonawszy się, że nie ma nawet cienia korupcji, ucieka się w zapamiętałości swej do kłamstw i podejrzeń.

(D.) **Wiedeń** 16. lutego. Wczoraj stawał dr. Wolski na wezwanie sądu krajowego przed sędzią śledczym i złożył skargę przeciw Schwarzowi wraz z załącznikami, tudzież informacje, jakie dał mu Kamiński. Informacje te zawierają się w 12 własnoręcznych listach Kamińskiego, pisanych do Schirmera i Hausera. Przesłuchanie Wolskiego jako świadka odłożono, bo wprzód przestudjowany musi być przedłożony materjał.

(x.) **Wiedeń** 16. lutego. Dowiaduję się, że Koło polskie zreasumowało dawniejszą swoją uchwałę co do dopuszczenia dyskusji nad odpowiedzią rządu w sprawie *Tagblattu* i *Vorstadt-Zeitung* i postanowiło głosować przeciw dyskusji. Co do rozpraw i motywów postanowiono zachować tajemnicę. Następnie obradowało Koło nad ustawą o komasacji gruntu i uchwaliło popierać wszystkie poprawki w duchu autonomicznym, jeżeli będą postawione.

Lewica postanowiła, uchyloną przez prawicę debatę w sprawie *Tagblattu* prowokować przy rozprawie nad funduszem dyspozycyjnym.

(D.) **Wiedeń** 16. lutego. Hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, arcybiskup Issakowicz i prezydent miasta Krakowa dr. Weigel, byli wczoraj na posłuchaniu u cesarza. — W środę zmarł tu Julian Zborowski, inspektor dyrekcji kolei państwowych.

Wenecja 16. lutego. Dziś po południu rusza kondukt ze zwłokami Wagnera przez Tyrol do Baireuth, gdzie w niedzielę wieczór odbędzie się pogrzeb. Na życzenie rodziny, w Wenecji pogrzeb odbywa się bez żadnych uroczystości. Na pałacu Vendramin zostanie przybita tablica pamiątkowa.

Wiedeń 16. lutego. Rady Sądu krajowego: Antoni Schätzel, Roman Lewicki, Edmund Wesołowski i Leon Budzynowski, mianowani zostali radcami Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Woźny rządu krajowego w Czerniowcach, Edward Müller, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Hr. Taaffe, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował inżynierów Sylwestra Hawryszkiewcza i Romualda Iszkowskiego starszymi inżynierami, zaś adjunktów budowniczych Mieczysława Jaszczurowskiego i Walerjana Pichla, inżynierami w rządowej służbie budowniczej w Galicji.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16. lutego. (Posiedzenie Izby posłów). Rząd przedkłada projekt do ustawy o zapomodze dla Tyrolu. Baron Gudenau składa mandat poselski. Fürth interpeluje ministra handlu w sprawie wykluczenia dwóch członków przez prezesa Izby handlowej w Pilznie i zapytuje, co rząd w tej sprawie zarządzić zamierza.

Hr. Taaffe odpowiada na interpelację w sprawie odjęcia *Tagblattowi* i *Vorstadzeitung* prawa drobnej sprzedaży. Najpierw ma prezydent ministrów pierwsze pytanie na oku i oświadcza, że artykuł XIII. ustaw zasadniczych garantuje wolność prasy z pewnemi ograniczeniami, w ustawie prasowej i karnej wskazanemi.

Wedłng §. 3. ustawy prasowej — powiada hr. Taaffe — może polityczna władza krajowa zakazać poszczególnym osobom sprzedaży w pewnym okręgu pism perjodycznych, który to zakaz może być odwołany. Władza ta nie jest ograniczoną żadnym warunkiem. Uznanie, czy zarządzenie takie usprawiedliwionem jest względami publicznemi, pozostawionem jest krajowym władzom politycznym. Prawo więc rządu do podobnych zarządzeń nie ulega żadnej wątpliwości. Co się tyczy poruszonego w interpelacji pytania o motywa tego zarządzenia, to takowych domagały się imperatywnie względy publiczne. Skoro dzienniki te od dłuższego czasu przedstawiały ciągle tendencyjnie przebieg wypadków na polu życia publicznego i prywatnego (Słuchajcie! słuchajcie! z prawicy), skoro pobudzały namiętności mas (Słuchajcie! z prawicy), skoro pisma te umieszczały wstrętne inseraty (oklaski i wołania: Tak jest! z praw.), które wpływały szkodliwie na poczucie moralności w kołach szerokich (bardzo dobrze! z praw.), to w takim razie rząd nietylko ma prawo, ale i obowiązek (brawo, brawo! z prawej), użyć wszystkich do dyspozycji mu służących środków, i narażałby się na wielką odpowiedzialność, gdyby nietylko nie zapobiegał niebezpieczeństwom, wynikającym z rozkiełznanego zachowania się prasy, ale owszem popierał je przez niewykonanie przepisów (oklaski z prawej). Wobec uzasadnionych względów publicznych nie mogą ważyć na szali interesa osób pojedynczych. Zarzut jednostronnego wykonywania policji prasowej, zawarty w interpelacji, muszę nazwać bezzasadnym. Dokładne zbadanie wszystkich wypadków, w których rząd zrobił użytek ze środków prasowo-policyjnych, wykaże słuszność tych uwag i udowodni, że prasowo-policyjne przepisy zastosowywano w miarę potrzeby do wszystkich czasopism bez różnicy partji, której słnżą. (Zaprzeczenia z lewicy, brawa i oklaski z prawicy.)

Wiedeń 16. lutego. Komisja ekonomiczna postanowiła przydzielić podkomitetowi z pięciu projekty do ustawy, przedstawione przez Pachera, co do obowiązku podania ilości towarów, zawartych w pakach zamkniętych, tudzież oznaczenia długości i delikatności materyj. Rieger przemówił za uregulowaniem spraw poruszonych w drodze rozporządzeń. Radca dworu Migerka oświadczył, że w tym względzie przygotowuje się projekt do ustawy i że w odpowiednim czasie mają być przedsięwzięte w tej sprawie rokowania z Węgrami.

Londyn 16. lutego. Posiedzenie Izby gmin. Na interpelację, czyli rząd przedłoży bill o przysiędze, którego rezultatu Bradlaugh będzie wyczekiwać odpowiada Hartington twierdząco. Wniosek Parnella, aby odesłać do osobnej komisji pismo sędziego, donoszące o uwięzieniu Healyego odrzucono. Northcote krytykuje politykę egipską i irlandzką. Hartington sądzi, że opozycja powinna sformułować jakiś określony zarzut przeciw rządowi. Lawson wnosi, aby wypowiedzieć w adresie, że użycie wojsk angielskich przy rekonstytucji Egiptu nie jest koniecznie potrzebne. W końcu dyskusję nad adresem odroczono.

Londyn 16. lutego. Posiedzenie Izby lordów. Adres przyjęto. W ciągu rozpraw oświadczył Granville, zbijając zarzuty Salisburyego, krytykujące mowę tronową, że Anglja nie myśli zajmować Egiptu, lecz przywróciła tylko powagę kedywa. Gdyby Egipt pozostawiono tylko samemu sobie, inne mocarstwo byłoby interweniowało. Wojska nie pozostaną w Egipcie dłużej, jak potrzeba będzie do przywrócenia porządku i pokoju w kraju, a byłoby zdradą, wycofywać je rychlej. Mowca przypuszcza, że Francję to w pierwszej chwili rozdrażniło, ale sądzi, że interesa obu państw są jednakowe. Francja nie zgodziła się jeszcze urzędownie na nasze postępowanie; prawdopodobnie z powodu ciągłej zmiany rządu. Turcja zgodziła się na zniesienie podwójnej kontroli, Niemcy, Włochy, Austrja i Rosja w ogóle wyrażały się pochwalnie. Mowca mniema, że polityka angielska przynosi pokój i dobrobyt w Egipcie, a tym sposobem ubezpieczy interesa Francji i wszystkich mocarstw, a przedewszystkiem Anglji.

Morning Post donosi: Mocarstwa przyjęły projekt Barrréra; w sobotę konferencja zakończy swe prace. We wtorek nastąpi podpisanie protokołu. Rosja zgodziła się, aby warunki żeglugi w odnodze Kilii były te same, co w ramieniu Sulina.

Londyn 16. lutego. Parlament otwarty zosta mową tronową. Mowa zaznacza polepszenie położenia socjalnego Irlandji, zmniejszenie się liczby zbrodni agrarnych, ale zwraca uwagę na potrzebę energicznego postępowania i czujności ciągłej z powodu istnienia tajnych stowarzyszeń, wreszcie konstatuje, iż Anglia jest w przyjaznych stosunkach z mocarstwami i wspomina o uspokojeniu Egiptu. Rząd zwraca główną uwagę na reorganizację Egiptu, która w części jest już przeprowadzona, a przedewszystkiem stara się o to, aby zapewniona była sprawiedliwa reprezentacja interesów i życzeń ludności egipskiej, a międzynarodowe zobowiązania były poszanowane. Stosownie do przyrzeczenia przedłożono już sułtanowi i mocarstwom arrengement, które zapewni trwałość rządom kedywa, dobrobyt i szczęście ludu egipskiego, bezpieczeństwo kanału Suezkiego i pokój na Wschodzie. Rząd ufa, że inne mocarstwa będą umiały ocenić taką politykę.

Mowa konstatuje w końcu, że konferencja Dunajowa zeszła się po to, aby ubezpieczyć swobodę żeglugi na Dunaju, która będzie oddana pod rękojmię mocarstw.

Po południu na Traphalgarsquare odbyła się demonstracja. Zebranie protestowało przeciw wykluczeniu Bradlaugha z parlamentu; tłum odprowadził go aż do parlamentu, którego wejścia były silnie strzeżone.

Paryż 16. lutego. Posiedzenie Izby. Komisja wnosi odrzucenie wniosku Waddingtona, a przyjęcie wniosku Floqueta. Sprawozdawca oświadcza, że Grevy nie przyjął dymisji gabinetu, która motywowana jest tylko słabością Fallière'a, a ministerstwo konstytucyjnie istnieje dalej. Po rozprawie przyjęto 342 głosami przeciw 142 wniosek Barbeya z wyjątkiem art. III., odnoszącego się do stopni wojskowych, z czem rząd się zgadza.

Paryż 16. lutego. Leppelletier, dyrektor Credit de France, został aresztowany.

Sofia 16. lutego. W Izbie oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż rząd opierając się na uznanych traktatami interesach, żądał przypuszczenia reprezentanta do konferencji dunajowej i wysłał delegata do Londynu, zaprotestował przeciw chęciom konferencji, aby życzenia Bułgarji przedstawił ambasador turecki i oświadczył, że uchwa konferencji nie może uważać za obowiązujące. Izba zgodziła się na to i przyrzekła poparcie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 15. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 301·50 — 304·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 167·— — 170·—, Banku hipot. galicyj. 300·50 — 305·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·65 — 98·65. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·65 do 98·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·60 do 101·60, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hip. galic. z 5% prem. 99·75 do 100·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·50 do 98·75, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·53 do 5·63 Dukat cesarski 5·56 do 5·66, Napoleondor 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·15 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 16. lutego godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 292·40, Anglo-Austr. 117·75, Akcje banku Union 114·50, Kolej Karola Ludwika 303·—, Południ. 141·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50, Rubel papierowy 1·18$^{1}/_{4}$. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 15. lutego godzina 1 min. 35. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcje kredyt. 291·25, Akcje anglo-austr. 117·50, Akcje banku Union 114·25, Akcje Karola Ludwika 302·—, Akcje kolei północnej 273·25, Akcje kolei południowej 140·50, Akcje kolei Alföldzkiej 160·—, Akcje kolei Elżbiety 210·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 162·—, Wiedeńskie losy 123·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·20, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·75 Losy regulacji Cisy 109·60, Losy tureckie 24·75, Węgierska renta 118·75, Akcje banku związkowego 109·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18$^{1}/_{4}$, Węgierskie losy 115·50, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 15. lutego godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·15, w srebrze 78·40, Renta w złocie 96·70, 5% austr. renta marcowa 92·95, Akcje banku wiedeńskiego 827·—, kredytowego 291·40, Londyn 119·75, Srebro —·—, Napoleondor 9·49$^{1}/_{2}$, Dukat ces. men. 5·62, 100 marek niemieckich 58·45.

Paryż 3% Renta 79·—.

Berlin 15. lutego godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 202·45, Akcje kredytowe 513·50, Lombardy 242·—, Galicyjskie 129·20, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·85. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 15. lutego. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·65 do 9·67 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13$^{3}/_{4}$ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 191·— m., żyto —·— m., spirytus loco 52·50 m., olej rzepakowy 80·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 60·25 fr., olej rzepakowy 108·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16. lutego: 14·— do 14·25, Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·50, na luty 7·50, na luty-marzec 8·45, Antwerpja: na luty 19. Nowy-York: 7$^{5}/_{8}$. Filadelfja: 7$^{1}/_{2}$.

Chustki włóczkowe

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe.

Kalosze rosyjskie.

1002 7—0 6

Wypróbowane i nieomylne środki

zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres,“ Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson,“ Melanogene de Diequemare aine, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI

Lait Antéphélique ou Lait Candès, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare ainé, Tolutine, Athéniene. Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine“** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. **POMADKĘ POZIOMKOWĄ** do zachowania ustw stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA“ najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora“** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Sociéte Hygenique i wiele innych. Pouder Veloutine. **WODĘ KOLOŃSKĄ** **Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki** do czyszczenia zębów.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Zawiadomienie.



Skandynawski Cyrk róg ulicy Sykstuskiej i Karola Ludwika na ogólne żądanie jeszcze tylko w niedzielę 18. b. m. ostatnie przedstawienie.

Z uszanowaniem

C. Aufrichtig, dyrektor z Morawy.

Dla dam miejsca siedzące.

Realność pod l. 52 4/4

przy ulicy Łyczakowskiej wraz z ogrodem jest z wolnej ręki do sprzedania. 1314 2—3

Bliższa wiadomość u adwokata dra **Dziubińskiego**, plac Marjaki l. 10.

Pośrednictwo wykluczone.

Kawaler młody

oficjalista prywatny na stałej posadzie, poszukuje towarzyszki życia, w wieku od 17—20 lat, dobrze wychowanej. Za ścisłą dyskrecję ręczy słowem honoru, listy z załączoną fotografią proszę adresować pod l. **A. T.** Administracja „Dziennika Polskiego. 1258 3—3

Owczarnia zarodowa

w Pstrągowy, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, sprzedaje 1245

BARANY

czystej krwi Negretti,

po cenie od 30 do 150 złr.

Zarząd dóbr Pstrągowa.

ED. MACHAN

Pierwsza krajowa fabryka

STAMPIL KAUCZUKOWYCH

we Lwowie

PLAC BERNADYŃSKI

wykonuje

Sygna, firmy, napisy, gira, własnoręczne podpisy, monogramy i litery DO ZNACZENIA BIELIZNY.

STAMPILE DO NAGŁÓWKÓW LISTÓW kopert i do biletów.

Fabryka posiada wielki wybór wzorów i farb w różnych kolorach.

Zamówienia listowne z prowincyi uskutecznia się szybko.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż

z dniem 17. lutego 1883 roku

dobrze znany

ZAKŁAD RESTAURACYJNY

za Żółkiewską rogatką

pod „Dwoma Lwami“ w tak zwanym „Pałacu“ otworzyłem.

O dobre piwo, miód, wino, jakoteż smaczną wiejską kuchnię postarałem się.

Ceny najtańsze.

Lokal mój jest najodpowiedniejszym we Lwowie do urządzenia prywatnych zebrań i zabaw towarzyskich.

Dziękując za dotychczasowe względy, tuszę, że Szanowna Publiczność, mnie w tem trudnem zadaniu, które tylko dla jej dogodności i rozrywki przed się wziąłem, łaskawie licznemi odwidzinami poprzeć raczy, zwłaszcza, że obecna tania komunikacja koleją konną, podaje do tego najlepszą sposobność.

Z największym szacunkiem

1332 1—3 **Krzysztof Janowicz.**

Najtańsze wydanie.

Nakładem księgarni

F. H. Richtera (H. Altenberga)

we Lwowie

wyszły wszystkie dzieła polskie

JANA KOCHANOWSKIEGO

Wydanie popularne 2 tomy w jednym.

Cena złr. 1·50. 1298 2—3

Oprawne w płótno angielskie złr. 3.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi

i listem pochwalnym

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej tak użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała, lub też zmięszania z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 zł.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska. perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatow wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop. Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filja w Krakowie Sukiennice l. 20. 1001 10—0 2

Dzierżawa

w Kałuskiem, pod bardzo korzystnemi warunkami z inwentarzem lub bez inwentarza **do wypuszczenia.**

Bliższa wiadomość Giunti, Lwów Rynek l. 3. II. piętro. 1329 1—2

Ogłoszenie.

W ogrodzie sadowniczym w Dzikowie, są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w dużej ilości, t. j. jabłonie, gruszki, wiśnie i czereśnie, śliwki i orzechy włoskie.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę; kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 ct. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr.

Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dembicy.

Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 ct. za sztukę.

Kasztany do założenia alei szt. 30 ct.

Szparagi trzyletnie kopa 1 złr.

Dziękując P. T. Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski

1311 2—0 w Tarnobrzegu.

Trawa miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. Jeden korzec wraz z workiem 4 złr. 50 ct., przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie,

1290 zamówienia uskutecznia 2—13

J. BULSIEWICZ

skład nasion

w Bochni.

Młoda osoba

z dobrego domu poszukuje umieszczenia, jako nauczycielka domowa. Uczielać może gruntownej nauki języków: polskiego, niemieckiego i francuskiego, gry na fortepianie i innych przedmiotów.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u Wgo Kolasińskiego, sędziego powiatowego w Śniatynie. 1307 2—4

Rozsadę chmielu

polecam w najlepszym wyborze z najlepszych **plantacyj miejskich w Saaz** po cenach umiarkowanych. Rozsyłka **w połowie kwietnia.** Broszury o uprawie gratis. Za punktualnością mojej obsługi przemawia około 100 pism uznania z krajów trudniących się uprawą chmielu, tudzież **pierwszego rzędu odszczególnienia** na wystawach gospodarczych w Norymberdze 1877 r., Fürstenfeld 1878 i w Saaz 1881.

Za umiarkowaną prowizją zajmuje się także sprzedażą obcokrajowych chmielów na tutejszym targu.

Henryk Melzer,

Agentur-Geschäft für Hopfen nad Hopfen Fechser i Saaz. 1198 5—10

Niezbędne dla każdej rodziny.

Praktyczny przyrząd kąpielowy na zimę i lato w mieście i na wsi!



Weyla ogrzewalne wanny kąpielowe.

Z 5 kubków wody i za 5 cnt. węgla ma się ciepłą kąpiel.

Szczegółowe illustrowane cenniki gratis i franco.

L. WEYL, k. k. Privit.-Inhaber, **Wien**, Fabrik: **III. Bez. Landstrasse, Hauptstr. 109**, Stadtgeschäft: **I. Kärnthnerring 17.**

Proszę czytać!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych“, gdyż w skutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d.“ Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych“ przesyła: **„Karl Gorischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stephansplatz 6“**, na żądanie bezpłatnie i franco. 1048 3—0

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciwko **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1060 7—0

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dr. Chable.

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1018 **J. KURPIEL,** 4—0

mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1 przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1241 8—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

Gumi i pęcherze rybie

1021 11-0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

CENNIK.

HANDEL 1003 8—0 3

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Konserwy.

Groszek suszony rosyjski	3·60
„ francuski w puszkach	1·20
Szampiony fr. w puszkach	1·20
Szparagi olbrz. 1/1 p. zł. 6, 1/2 p.	3·50
Mixed Pikles w słoikach	—·84
Oliwki francus. w occie	1·20
Kaparki franc. kilo	1·44
„ drobniuchne słoik	—·80
Trufle perigord w puszk.	3·80
„ w słoikach	1·50, 2·50
Grzyby suszone wybierane	2·50
Sardynki franc.	75, 1·10
„ „ Grado	35, 40, 60
Moskale sardel. rosyjskie szt.	—·4
„ oryg. faseczka	2·30
Śledzie holend. mlecz. sztuka	—·12
„ szkockie	ct. 7. 8
Sardele kilo	1·44
Łososiu śledzie norwegskie szt.	—·18

Sosy i Musztarda.

Befstek soja	1·20
Uniwersal Relisch	1·40
Truflowy sos	1·40
Musztarda z Bordeaux:	
Diaphantes słoik	50 i 80
Girondine 1/1	60 i 1·—
Angielska pakiet	16 i 32
Düsseldorfska, jak fr. kilo	—·80
słoik	35·—
Kremska płynna 1/1 fl.	70 —
„ 1/2 35 ct. 1/4	—·18
Oliwa najprzed. 1/1 fl.	1·—
„ „ nicejska kilo	1·50
„ we flaszkach 10, 18, 30, 60 i	1·—
Ocet winny we flaszk.	—·35
„ owocowy litra	8, 16 i 24
„ franc. winny estrag.	70 i 1·40
Ser szwajcarski krajowy	—·96
„ Ementalski	1·60
„ Parmezański do tarcia	2·40
Bryndza wyśmienita	—·80
Masło zawsze świeże i kuchenne.	

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarz., służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93 Dziennik praw państwa zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemsk. są do nabycia po kursie dziennym

w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE**: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w **Tarnowie**: w Filji Galicyjskiego Zakładu Kedytowego Ziemskiego;
w **Warszawie**: w Banku Handlowym;
w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu**: Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Geselschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr 9.;
w **Berlinie**: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu**: u A. C. Lederer;
w **Bernie**: w Kantorze Laur Herber; 1018 2—?
w **Gracu**: w Kantorze C. Pruckmayer & Comp.;
w **Bozen**: w Kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

L. 27061 I. 1882. 1330 1—3

Dzierżawa propinacji i młynów

w Błotni w powiecie Przemyślańskim.

Celem wydzierżawienia prawa wyszynku trunków propinacyjnych i młynów we wsi Błotnia, w powiecie Przemyślańskim położonej — na okres trzechletni względnie sześcioletni od dnia 8. kwietnia 1883 liczyć się mający, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert **w dniu 28. lutego b. r.** o godzinie 11. przed południem w biurze I. depart. Magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się na tysiąc dziewięćset (1900) złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum, wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, jednak nie mniej jak 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

We Lwowie dnia 7. lutego 1883 r.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.

Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50

Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha

Hiszpańskie

Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:

Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1071 13—0

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“

Piotra Mikolascha we Lwowie,

W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.

W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.

Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u

Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.

Wystrzegać się naśladowań!

Loterja

1277 5–5 Wystawy

Tryestyńskiej.

Ciągnienie nieodwołalnie

dnia 18. lutego 1883.

1. główna trafna: gotówką 50.000 guldenów lub 8.800 dukatów.
2. główna trafna: gotówką 20,000 guldenów lub 3.500 dukatów.
3. główna trafna: gotówką 10.000 guldenów lub 1.750 dukatów.
4. główna trafna: Naszyjnik i kolczyki z brylantami, wartości 10.000 guldenów.

Cztery trafne: Kosztowności złote z brylantami i perłami wartości po 5000 guldenów.

Pięć trafnych: Różne kosztowności wartości po 3000 guldenów.

987 trafnych: wartości po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 guldenów.

1000 trafnych wartości złr. 213.550. — Jeden los **50** krajcarów! — 1000 trafnych wartości złr. 213.550.

Zamówienia z dołączeniem 15 kr. na portorjum należy adresować:

TRIEST, P. Grande Nr. 2. **Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung** Filiale WIEN, Fleischmarkt Nr. 2.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.